

Dziś na 8 stronach:

★ Zagadka Czen — Cziu, czyli o wbijaniu bliźnim szpilek... w celach leczniczych ★ Wywiad z „Panem Anatolem” ★ Jak powstały rasy ludzkie ★ 5 minut o wychowaniu ★ Kino studyjne w Łodzi

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, niedziela 8 i poniedziałek 9 lutego 1959 roku

Nr 33 (3797)

Drugi dzień debaty budżetowej w Sejmie

Przebieg sobotnich obrad

WARSZAWA (PAP). — W sobotę, 7 bm. Izba przystąpiła do dalszego ciągu łącznej dyskusji nad projektami ustawy budżetowej i uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1959 oraz sprawozdaniem rządu z wykonania budżetu państwa i Narodowego Planu Gospodarczego wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1957 r.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkim oraz członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów, Józefem Cyrankiewiczem. Pierwszy w dyskusji tego dnia, a dwunasty z kolei zabrał głos pos. Wincenty Karuga (bezp.). Zajął się on sprawą sytuacji przemysłu górniczego, chemicznego, ciężkiego i energetyki na Ziemiach Zachodnich, podkreślając, że udział tych ziem w produkcji przemysłowej całego kraju stale rośnie. W roku ubiegłym działano na Ziemiach Zachodnich 33,3 proc. ogółu przedsiębiorstw przemysłowych, a w br. procent ten wzrosło do 34,5.

Pos. Karuga stwierdził, że przytoczone przez niego dane co do rozwoju Ziemi Zachodnich zadają kłopot wysłannym z pałacu informacjom części prasy zachodnio-niemieckiej o rzekomym upodleganiu tych ziem w zakresie inwestycji, planowej odbudowy i rozbudowy urządzeń przemysłowych, zadają kłopot rewizjonistycznej propagandzie odwetowców zachodnio-niemieckich.

Kol. jny mówca pos. Bronisław Owsianik (ZSL) porusza kilka problemów związanych z potrzebami rolnictwa. Wskazuje on m. in. na potrzebę jak najszybszej mechanizacji gospodarstw rolnych.

Mówca wysuwa także szereg postulatów dotyczących elektryfikacji wsi, zaopatrzenia chłopów w opał oraz w nawozy sztuczne. Pos. Stanisław Opałka (PZPR) omawiając perspektywy rozwoju przemysłu chemicznego, zwrócił uwagę na konieczność wykorzystania bogatych zasobów gazu ziemnego w woj. rzeszowskim. W oparciu o te naturalne bogactwa należałoby, zdaniem mówcy, rozbudować zakłady przemysłu chemicznego w licznych małych przemysłowych miasteczkach Rzeszowszczyzny.

Kończąc mówca przypomniał, że w wyniku podjętych zobowiązań dla uczczenia III Zjazdu partii załogi zakładów przemysłu chemicznego wyprodukują w bieżącym roku dodatkowo towarów wartości pół miliarda złotych.

Pos. Wacław Bałcerski (bezp.) zajął się szczegółowo problemem gospodarki wodnej. Apelowal on do Sejmu i rządu o szczególne zainteresowanie się sprawami gospodarki wodnej i udzielanie inwestycjom wodnym szerokiego poparcia.

Pos. Henryk Skowron (PZPR) poświęcił swe wystąpienie sprawom górnictwa węglowego.

Pos. Józef Wanat (PZPR) omówił sytuację naszej energetyki. Przypomniał on, że w roku ub. po raz pierwszy przemysł ten pokrył całkowicie zapotrzebowanie fabryki i ludności na energię elektryczną. Ta korzystna sytuacja jest wynikiem poważnych inwestycji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ostatni proces w Grecji przeciw zbrodniarzowi hitlerowskiemu

SOFIA (PAP). — Przed sądem wojskowym w Atenach rozpocznie się w najbliższą środę proces przeciwko M. Merteniowi, byłemu oficerowi armii hitlerowskiej. Będzie on odpowiadał za liczne zbrodnie popełnione w czasie drugiej wojny światowej na terytorium Grecji. Dwudziestopunktowy akt oskarżenia stwierdza, że Merten odpowiedzialny jest m. in. za masowe deportacje Żydów greckich i zamordowanie 680 obywateli greckich, którzy zatrzymani zostali przez policję hitlerowską, jako zakładnicy.

Merten kierował wysiłkami osławionymi „pociągami śmierci”, którymi deportowano z Grecji

O bołaczkach kobiet zatrudnionych w przemyśle lekkim i kobiet - klientek sklepów uspołecznionych mówi pos. Władysława Krzeszowska

Wysoki Sejmie!

Chciałabym w swym wystąpieniu zająć się sprawami codziennymi zwykłych obywateli, a przede wszystkim kobiet, w tym przede wszystkim, że zawarte w ustawie budżetowej kredyty w ostatecznym wyniku służą dobru każdego człowieka oraz poprawie jego warunków życiowych.

Chcę mówić o problemach produkcji i sprzedaży wyrobów przemysłu lekkiego, które służą zaopatrzeniu całej ludności oraz o problemach pracowników tego przemysłu, których większość stanowią kobiety. Rozpocznę od problemu interesującego nas wszystkich, jako bezpośrednich konsumentów wyrobów przemysłu lekkiego, a mianowicie od problemu zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

Ciągle jeszcze nie możemy doświadczyć w wielu sklepach tego, czego chcielibyśmy najbardziej, mimo że towary w sklepach jest dosyć dużo — jak mówią handlowcy — rynek jest już dostatecznie nasycony. Produkujemy już bardzo małe serie różnych wyrobów, a niektóre sklepy detaliczne dalej zaważone są podobnym asortymentem towaru. Prezentujemy na giełdach towarowych hurtownikom wiele ładnych i modnych, nowych artykułów, ale w sklepach ich nie widzimy, gdyż nie zostały zamówione przez hurt. Na odcinku zaopatrzenia w tkaniny sytuacja i w handlu, i w przemyśle jest już zupełnie dobra. Po trzebujemy jednak nadal tańszych ubrań dziecięcych i obuwia, fartuszków szkolnych, rajtuzów dla dzieci w wieku 7-13 lat, a często brak ich w naszych sklepach miejskich — nie mówiąc już o wsiach.

Widzimy również, że w wielu sklepach z odzieżą wiszą nieraz szereg jednokolorowych ubrań produkcyjnej państwowej i spółdzielczej dla dorosłych. Widzimy na wystawach sklepowych przeważnie drogie obuwie importowane, spółdzielcze i chałupnicze, i przeważnie drogą bieliznę spółdzielczą, rzemieślniczą i importowaną. Wiele sklepów unika taniej produkcji przemysłu państwowego, która dostaje w magazynach hurtowni i fabryki, nie znajdując nierzadko odbiorcy w detalu, chociaż poszukujemy wszyscy takich wyrobów.

Co jest przyczyną tej ucieczki niektórych detalistów od tańszych wyrobów odzieżo-

wych, galanteryjnych i skórzanego przemysłu państwowego, mimo poszukiwania ich przez konsumentów?

Ze strony detalu przeszkądę

stanowi niedostateczne zróżnicowanie marż, faworyzujące sprzedaż artykułów droższych, dających większy obrót i zysk. Z drugiej strony wyroby artykułów dziecięcych z drogiej, trwałych surowców nie znajdują dostatecznej liczby nabywców, gdyż dziecko szybko wyrosta z ubrania czy butów i duży wydatek na ten cel staje się nieekonomiczny dla nabywcy. Stąd też przesadna ostrożność handlu w zamówieniach konfekcji dziecięcej w ogóle zarówno tańszej jak i droższej. Tęgo stanu dalej tolerować nie można. Rozwiązać — i to niezwłocznie — należy ten gorący ski węzeł detalu.

Wiemy, że plan na rok bieżący przewiduje znaczne zwiększenie produkcji wyrobów dziecięcych, ale wydaje się, że przy odpowiednim współdziałaniu zainteresowanych resortów handlu wewnętrznego, przemysłu lekkiego i spółdzielczości, pracy udałoby się jeszcze bardziej przyspieszyć poprawę zaopatrzenia rynku w wyroby młodzieżowe i dziecięce, wykorzystując luzy produkcyjne zakładów konfekcyjnych, państwowych i spółdzielczych.

Druga sprawa, jaką chcę poruszyć, to sprawa warunków pracy kobiet, zatrudnionych w przemyśle lekkim.

Trzeba stwierdzić, że i na tym odcinku obserwuje się stale troskę rządu i resortu o poprawę warunków pracy, która z roku na rok są lepsze. Można rozwiązać jeszcze wiele z

Wystąpi w Polsce



Józefina Baker, słynna francuska artystka rewiowa wystąpi w Polsce. Fot. — CAF

Dalsze zeznania świadków w procesie Owsianki

Wczoraj w czwartym dniu procesu Sylwina Owsianki i spółki złożyli zeznania dalsi świadkowie.

Sylwetka głównego oskarżonego w świetle tych zeznań rysuje się bardziej wyraziście. I choć krewna Owsianki zeznała, że nie posiada ona nałogów, nie prowadził rozrzuconego trybu życia i był wzorowym ojcem i mężem, to jednak świadek Grubert zamazał te „nieskazitelną” opinię o Owsiance.

Świadek Grubert opowiedział o pewnej wizycie Owsianki przed kilkunastu miesiącami w domu wspólnych znajomych. Owsianko spoliczkował wtedy swa znajomą — p. Kokoszko. W odpowiedzi na interwencję świadka, Owsianko chwycił doniczkę z paprotką i rozpoczęła się bijatyka, po której awanturujący się gość został wyrzucony z mieszkania. Świadek nie wie, dlaczego Owsianko uderzył p. Kokoszko. Jak się dowiedział później od oskarżonego Lenartowicza, bała się ona wracać sama z pracy do domu, ponieważ istniała groźba ponownej napaści ze strony Owsianki.

Osk. Lenartowicz potwierdził zeznania świadka Gruberta.

Zeznania innych świadków rzuciły snop światła na nieporządek panujący w Łódzkiej Grze Liczbowej „Kukuleczka” w okresie dokonania przestępstwa. Tak np. jak oświadczył świadek Dobrzelewski — członek komisji mógł nie przyjść w dniu

sprawdzenia kuponów, a mimo to podpisywał protokół. Dopatrzył się on w tym winy ówczesnego systemu wynagradzania.

Świadek Trzeciński opowiedział sądowi o próbach bezskutecznych zresztą — nakłonienia osk. Walczaka do złożenia podejmowanych pieniędzy z wygranej w 79 losowaniu na książeczkę PKO.

Na skutek niestawienia się kilku świadków, których zeznania uznano za niezbędne, sąd zarządził przerwę po 12 bm.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Premiowanie oszczędnościowych książeczek mieszkaniowych

Powszechna Kasa Oszczędności komunikuje, iż dnia 10 lutego 1959 r. odbędzie się w oddziałach wojewódzkich pierwszeństwo losowania premii pieniężnych dla posiadaczy książeczek mieszkaniowych. Wylosowanych zostanie łącznie około 70 premii po 3.000 zł. Premie te są niezależne od oprocentowania wkładów.

Ilość losowanych premii wraść będzie w każdym kwartalnym losowaniu wobec narastającego funduszu premialnego na ten cel.

Za ok. 5 miliardów rubli

ZSRR wybuduje w Chinach 78 wielkich zakładów przemysłowych

MOSKWA (PAP). — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow i premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai podpisał 7. II, na Kremlu umowę o dalszym rozszerzeniu współpracy gospodarczej między obu krajami.

Umowa, będąca uzupełnieniem do zawartych już porozumień w sprawie udzielenia przez Związek Radziecki pomocy technicznej w uprzemysłowieniu Chińskiej Republiki Ludowej, przewiduje budowę 78 wielkich zakładów przemysłu metalurgicznego, chemicznego, węglowego, naftowego i innych gałęzi przemysłu, jak również elektrowni.

Według umowy, organizacje radzieckie wykonają prace badawcze i projektowe, dostarczą sprzętu przemysłowego, niektórych materiałów, jak również wyślą do Chińskiej Republiki Ludowej niezbędną ilość specjalistów dla udzielania pomo-

cy technicznej w budowie, montażu i uruchomieniu przedsiębiorstw.

Znaczna część sprzętu dla tych zakładów zostanie wyprodukowana w ChRL. Chiny dokonają też prac projektowo-badawczych dla kilku budujących się przedsiębiorstw.

Łączna wartość dostarczanego sprzętu radzieckiego, prac projektowych i innych rodzajów pomocy technicznej wynosić będzie około 5 miliardów rubli. Chiny spłacać będą swe zobowiązania towarami na warunkach przewidzianych w radziecko-chińskiej umowie handlowej.

Dulles przybył do Bonn

BONN (PAP). — Sekretarz stanu Dulles po przeprowadzeniu rozmów w Londynie i w Paryżu przybył w sobotę przed południem do Bonn, by jeszcze w tym samym dniu rozpocząć konsultacje z kanclerzem Adenauerem.

Dulles, witany na lotnisku przez Adenauera, oświadczył, że Zachód stoi przed koniecznością zajęcia wspólnego stanowiska wobec ostatnich pchnięć radzieckich. Dodał on następnie, iż zgadza się z Adenauerem co do tego, że rezygnacja z podstaw stosunków między Ameryką a Niemcami z zachodnimi nie jest potrzebna, jednakże duże znaczenie ma skoordynowanie poglądów i zajęcie wspólnego stanowiska.

Zaginął trawler francuski

LONDYN (PAP). — Brytyjski samolot wojskowy, dwie łodzie ratunkowe i żaglowiec poszukujący zaginionego francuskiego „Mary Brigitte”, z którego odebrano rano, 7 bm. depeşe radiową, że członkowie załogi opuścili statek. Sygnały odebrano w momencie, gdy trawler znajdował się w okolicach wyspy Valentia u południowo-zachodniego wybrzeża Irlandii. Na pokładzie „Mary Brigitte” było 12 osób.

PRZED III ZJAZDEM

NASZA NAJSTARSZA...
Czy dawna fabryka Geyera a obecnie ZPB im. Dzierżyńskiego są najstarszym przedsiębiorstwem przemysłu włókienniczego w Polsce? Robotnicy twierdzą, że tak i jako dowód pokazują maszyny. Faktycznie — starożytny aż się proszą o jakiś kosmetyczny zabieg. Dobrze więc, że pomyślano nareszcie i o tej sprawie.
W dyskusji przedzjazdowej, jaka miała miejsce w fabryce ustalono: wstawienie 12.000 nowych wrzecion, wymianę starych wrzecion na nowoczesne o wysokim rozrządzie, zamianę selfaktorów w przedział odpadowej na maszyny obraczkowe, instalacje klimatyzacyjne i nawilżające na salach przedziału i tkalni — i wiele innych jeszcze drobniejszych usprawnień.
— Czy to już wszystko? — pytały robotnicy i pokazują na mostek łączący postrzygalnie ze składnią.
Ten mostek to niemała bołaczka załogi. Prowadzi po pochylni i służy do wożenia towaru wózkami ręcznymi. Można sobie wyobrazić trud wpełnienia naladowanego wózka pod górę, przy której to czynności szóstce najcięższych robotników pot leje się z czoła.
A wiecie? Zastąpić ręczne wózki automatycznymi. Tęgo domagają się robotnicy.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA
dyskusyjne na temat perspektyw rozwoju przemysłu lekkiego odbędzie się w Łodzi 10 bm. w dzielnicy Bałuty i Widzew, a 12 bm. — w dzielnicy Staromiejskiej. Ponadto w najbliższym czasie ujednotwiona będzie również tematyka związana z ogólnym rozwojem Łodzi (w dniu 10 bm.) oraz problematyka naszego handlu zagranicznego. f. b.

MŁODZI PRZODOWNICY O WSPÓŁZAWODNICTWIE NA CZĘŚĆ III ZJAZDU
Młodzież łódzka, w tym w znacznej mierze członkowie zakładowych organizacji ZMS, coraz liczniej przystępuje do współzawodnictwa pracy podejmowanego na część III Zjazdu partii. Jak dotąd, wartość podjętych w ramach Sztafety Czynu Młodych zobowiązań oceniana jest na kwotę 4 mln zł.

Aby współzawodnictwo to spopularyzować wśród najszerszych mas łódzkiej młodzieży pracującej oraz omówić kierunki i formy jego rozwoju odbędzie się w dniu 13 bm. w sali konferencyjnej KL ZMS przy ul. Piotrkowskiej 262 spotkanie młodych przodowników pracy oraz uczestników Czynu Zjazdowego Młodych.

Na konferencji wysunięte zostaną także postulaty pod adresem władz, zmierzające do wzmocnienia ruchu współzawodnictwa pracy poprzez stworzenie najbardziej dogodnych ku temu warunków pracy. (wy)

W KRAJU DYSKUTUJĄ:

O PRZYSZŁOŚCI WARSZAWY
Centralnym zagadnieniem opracowanego przez MKPG (Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego) planu są sprawy budownictwa mieszkaniowego. Dla zobrazowania zadań stojących w tej dziedzinie przed przedsiębiorstwami budowlanymi, warto podać, że przewidziano planem (7-lecia — przyp. red.) ilość 287 tys. nowowynbudowanych izb, stanowi niemal dwa razy tyle, ile zdołaliśmy wybudować w ciągu 13 ubiegłych lat. Co więcej, zadania te będą tym bardziej trudne, że budownictwo musi wkroczyć na tereny nieuzbrojone. („TRYBUNA LUDU”)

KOSZTACH PRODUKCJI STALI:
Przed załogą stalowni „Florian” staje również zagadnienie oszczędności — w pierwszym rzędzie poprzez obniżkę zużycia ciepła. Obecne zużycie wynosi 1,87 mln kalorii na tonę stali. Trzeba wykorzystać doświadczenie huty „Pokój”, która zużywa na tonę stali 1,5 mln kalorii, a potem pokusić się o wyniki stalowni niemieckich — 1,3 mln kalorii. („Trybuna Robotnicza”)

Lódź - najlepszym laboratorium przekształcania starych dzielnic w nowoczesne miasto

Drugi dzień obrad plenium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich wypełniony był głównie wystąpieniami łódzkich architektów.

Na usterek i braki w wykonawstwie, wynikające z braku właściwego i fachowego nadzoru wskazywał się inż. Kędzierski.

Wystawa skarbów wawelskich otwarta

WARSZAWA (PAP). - W dn. 7 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy rewidowanych z Ottawy skarbowi kultury narodowej, które po blisko 20 latach tułaczki powróciły do kraju.

Wszystkie dotychczasowe postulaty SARP zostały przez czynniki rządowe zrealizowane, natomiast biura projektowe nie zrealizowały postulatów, o które same walczyły: nie spełniają obowiązku nadzoru nad projektowaną budowlą.

Śmierć spowodowana nadużyciem alkoholu

SZCZECIN (PAP). - Dwaj pracownicy PGR Darcz w pow. Goleniów, zatrudnieni byli przy zwózce ziemniaków w tamtejszej gorzelni.

Drugi dzień debaty budżetowej w Sejmie Przebieg sobotnich obrad Przemówienie Wł. Krzeszowskiej

(Dokończenie ze str. 1) zmierzać do likwidacji tak palącego problemu, jakim jest sprawa mieszkaniowa w naszym kraju.

(Dokończenie ze str. 1) nych przez sprawną pracę dyrektora zakładów, rad robotniczych i zakładowych.

(Dokończenie ze str. 1) tego rodzaju wybrki niektórych instytucji.

Kończąc stwierdzam, że omawiane dziś projekty budżetu i planu stanowią niewątpliwie krok naprzód w usprawnieniu naszej gospodarki, w ulepszeniu bytu mas pracujących i dlatego będę głosowała za ich uchwaleniem, wyrażając równocześnie życzenie, aby wysunięte przez nich sprawy znalazły również wyjąśnienie, jak i stopniowo - w miarę zaistnienia warunków - wcielenie w życie.

Stwierdził on, że projekt budżetu na br. przewiduje wydatkowanie blisko 1/4 przewidzianych środków budżetowych na inwestycje.

Dwom, bardzo istotnym bolączkom wsi, a mianowicie, gospodarce komunalnej i problemowi drogi powieścił swe przemówienie pos. Julian Klis (ZSL).

W dalszym ciągu w wielu naszych zakładach niezadowolający jest stan bezpieczeństwa i higieny pracy, co jest szczególnie odczuwalne przez kobiety.

Trudności gospodarki wodnej, poruszonej już przez innych posłów, poświęcone było wystąpienie pos. Józefa Nagórzańskiego (PZPR).

Tragiczne skutki zderzenia dwóch autobusów

POZNAŃ (PAP). - W piątek na obwodzonej szosie pod Chodzieżą zderzyły się dwa autobusy. W wyniku katastrofy na miejscu poniosły śmierć 4 osoby, dwie zaś zmarły w drodze do szpitala.

50 tys. dolarów za zające

WARSZAWA (PAP). - Do Francji wysłany został ostatni w bieżącym sezonie łowieckim transport ok. 300 sztuk żywych zające. Dostawca żywych szarek, przeznaczonych co roku na eksport, są płacówki przedsiębiorstwa „Las”.

z Chata Puchatków znów na pełnym morzu

PARYŻ (PAP). - Paryski korespondent PAP, red. Mszkiewicz donosi: Po dłuższym, przymusowym postoju w małym porcie algierskim Chata Puchatków wypłynęła ponownie na pełne morze, kontynuując swą podróż.

Uwaga prenumeratory i czytelnicy prasy radzieckiej

Wszystkim prenumeratom prasy radzieckiej, którzy dokonali przedpłaty wyłącznie na I kwartał br. przypomina się, że w terminie do dnia 12 lutego br. we wszystkich oddziałach „Ruchu” na terenie m. Łodzi oraz w oddziałach i delegaturach terenowych „Ruchu” można odnowić prenumeratę na okres II kwartału i ewentualnie dalsze okresy bieżącego roku.

ziarski starszy pan, sekretarz stanu Dulles wyruszył znów w wielką podróż. Londyn, Paryż, Bonn. Rozmowy z Macmillanem, Lloydem, Couve de Murville, de Gaullem, a w perspektywie z Adenauerm, na Zachodzie nazywają to „misją koordynowania poglądów” w obliczu wielkiej ofensywy politycznej ZSRR.

celem jest polknięcie NRD i wciągnięcie jej do odwrętej, militarystycznej polityki.

ponieważ zdaje on sobie sprawę, że wszelkie przejawy samodzielnosci politycznej, niezależnienia się od USA wpłyną dodatnie na jego poczęcie we własnym kraju.

Ale to już inna historia, jak mówi Kipling... Kryzys rządowy we Włoszech trwa dwa tygodnie. Prezydent Gronchi usiłował ratować sytuację nieprzyjemnie dymisji Fanfanego, ale ten ostatni nie zdecydował się w obliczu istniejących różnic między partiami na dalsze sprawowanie władzy.



rewanżu, poparcia NRF na polu politycznym.

staci widocznego spadku napięcia na świecie.

We Francji trwają przygotowania do wyborów samorządowych przewidzianych w dniach 8 i 15 marca. De Gaulle i w tym wypadku forsuje nową ordynację wyborczą tzw. większościową, taką samą, jaką wprowadził w wyborach powszechnych.



— Zaraz, zaraz. Muszę się chwilę zastanowić. Właśnie tak wyglądam, gdy nawiedza mnie natchnienie.



— Zdaje się, że już mam. Ze co, proszę? Ze korzystam z pomocy sufitu? Nie ja jeden, proszę państwa, nie ja jeden...

Sam film utrwalił się dość mgliście w dziecięcej pamięci, ale ta jedna scena pozostała jak żywa. Jakby to było wczoraj. — Mały, zroszczony chłopiec — warszawski gazetiarz, o jasnych, jak len włosach, obejmuje drobnymi rękami szpital-



— Oj, niedobrze. To prawie aluzja. Co państwo o mnie pomyśla? Zdziłem na rynku, bo zrobiło mi się gorąco z tego powodu!

na bramę. Za nią — tam w głębi, znajduje się biedna, chora i opuszczona matka przyjaciele, czekająca na pomoc dzieci... ulicy.



Boże! Tadeusz wybrałeś z opresji — mówię do siebie — a jednocześnie dziękuję mej Muzie Melpomennie. Szkoda, że jej państwo nie widzą.

Film nosił nazwę „Legion ulicy”, a nazwisko małego, wrzuszającego grającego chłopca brzmiało: Tadeusz Fijewski. Wspominamy dziś tę scenę z nowym rozrzewleniem, w ośmym rocznicowym roczniku „Grand-Hotelu”, który stał się „domem” na okres kreowania filmu w Łódzkiej WFF. Ile to lat już mija, panie Tadeuszu? Ile ciekawych kreacji aktorskich powstało od tamtych dni? Dziś znają pana chyba wszyscy miłośnicy filmu, ale jak się zaczęła pańska kariera, nie wszyscy to wiedzą. Chrupięmy „Pâté beurre”, zagryzamy czekoladą i słuchamy: — Warszawa podwórka, jakich wiecie. Wśród licznych aktorów znalazł się maszynista z Teatru Polskiego. Poszukiwa-

no wówczas małego chłopca do roli w teatrze. Jego 19-letni, piegowaty Tadek nadawał się znakomicie. Potem film zwrócił uwagę na wyrazistą twarz dziecka. Pierwszy film „Zew morza” z Marią Malicką i Jerzym Marrem — to film o chłopcu wrzuszającym w świat w poszukiwaniu przysąd, a potem wrzuszający „Legion ulicy”, o którym wspomnieliśmy już na wstępie.



... I tu, oczywiście odpowiednio przywrócić oka. Zupełnie na trzeźwo. No, bo jak inaczej? W Łodzi w sobotę...

Po wojnie przysłały nowe role w teatrze i w filmie: Broniek w „Ulicy Granicznej”, inspektor policji w filmie „Nikodem Dyzma”, Masurkiewicz w „Złotym-



— I nagle: wybuch tzw. rzekowskiej pasji. Naturalna reakcja, areszt absolutnie nieszkodliwa dla otoczenia. Odpowiednie zaświadczenie komitetu domowego na żądanie.

zsu królowej Madagaskaru”. Widok — pijak w „Peli”, w teatrze „Czekając na Godota” i tyle, tyle innych. Sam Tadeusz Fijewski tak mówi o sobie: „Wolę teatr.



Stwierdzam, że życie jest piękne i warte uśmiechu. A czytelnicy „Dziennika” szalenie sympatyczni. Im przede wszystkim dedykuję to ostatnie zdjęcie. Jest na KOGO popatrzeć, prawda? Dziękuję. Tadeusz Fijewski.

PANORAMA

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 8 lutego 1959 roku Nr 6 (270)

Co będziemy jedli i jak będziemy żyli ZA STO LAT

W Związku Radzieckim wyszła niedawno z druku książka, w której 29 uczonych kreśli wizję świata w XXI wieku. Wypowiedzi naukowców radzieckich, chociaż na pozór brzmią chwilami fantastycznie, oparte są na ścisłych podstawach naukowych. Przepowiadając ogromny rozwój techniki, naukowcy radzieccy nie zapominają jednak również o codziennych potrzebach człowieka, m. in. zaś i o tym, co nasze wnuki będą — jady. Odważny jednak głos uczonym.

W Związku Radzieckim wyszła niedawno z druku książka, w której 29 uczonych kreśli wizję świata w XXI wieku. Wypowiedzi naukowców radzieckich, chociaż na pozór brzmią chwilami fantastycznie, oparte są na ścisłych podstawach naukowych. Przepowiadając ogromny rozwój techniki, naukowcy radzieccy nie zapominają jednak również o codziennych potrzebach człowieka, m. in. zaś i o tym, co nasze wnuki będą — jady. Odważny jednak głos uczonym.

Klimatyczne na ziemi. Za sto lat potrafimy zmieniać nie tylko kierunki ciepłych prądów morskich, ale i wiatrów. Nawodnimy wtedy Saharę, stopimy wieczne lody Syberii, Ameryki Północnej a może i Grenlandii. Surowy klimat kontynentalny ulegnie złagodzeniu a cały świat przekształci się w jeden kwitnący ogród.

SZTUCZNE ŚRODKI ŻYWNOSCI

Profesor Aleksander Niesmiejanow, prezes radzieckiej Akademii Nauk, zapowiada na wiek XXI wielkie zwycięstwo chemii organicznej. Za 100 lat człowiek opanuje naturalne sposoby wytwarzania nowych, nieznanych w przyrodzie surowców. Miejsce kosztownej syntezy chemicznej zajmą procesy technologiczne, wzorowane na prostych przemianach, jakie zachodzą w żywych organizmach. Zgłębienie tajemnic przemiany materii pozwoli: rozwinąć produkcję sztucznych środków żywności, które pod względem jakości, wartości smakowych i strawności niczym nie będą ustępować naszym obecnym pokusom, a nawet je przewyższa.

PODWODNE GOSPODARSTWA ROLNE

Inny uczony radziecki, przewodniczący komisji oceanograficznej Akademii, Lew Senkiewicz przewiduje na wiek XXI wielki rozwój rolnictwa... podwodnego. Największe zwierzę lądowe — słon — dorasta w ciągu 35 lat. Natomiast o wiele większy wieloryb osiąga dojrzałość w trzecim roku życia. To nieprawdopodobnie wprost tamno wzrost tłumaczy prof. Senkiewicz bogactwem środków odżywczych w głębinach Oceanu. Biologiczny współczynnik wyzyskania roślin podwodnych wynosi prawie 100 procent, toteż największe gospodarstwa rolne wieku XXI powstaną na dnie przybrzeżnych mórz.

CZY BĘDZIEMY ŻYĆ DŁUŻEJ?

Znany biolog, prof. Władimir Engelhardt, twierdzi, że jeszcze w bieżącym stuleciu ludzkość zapomni o chorobie raka, podobnie jak zapomni o ospie czy wściekliznie. W wieku XXI człowiek będzie spał tylko godzinę lub dwie na dobę. Stanie się to możliwe dzięki zastosowaniu środków neutralizujących produkty zme-

Prof. Dymitr Szerbakow, geograf, przepowiada, że w wieku XXI człowiek nauczy się dowolnie regulować warunki



Bysunek (z czasów dynastii Ming) z oznaczonymi miejscami do nakłuwania.

ZAGADKA CZEN-CZIU

Czy wiecie co znaczy Czen-Cziu?

Czen — to uklucie, Cziu to ogień, razem natomiast to nazwa od wieków stosowana w Chinach metody leczenia. Polega ona na nakłuwaniu ciała różnego rodzaju igłami, a następnie ogrzewaniu nakłutego miejsca do temperatury 45 stopni.

Ale mądrość chińskiej medycyny kryje się nie w samym ukluciu, lecz w wyszukaniu odpowiedniego miejsca zabiegu. Na ten temat została napisana już dwa tysiące lat przed naszą erą niezwykle ciekawa „rozprawa naukowa”. Na jej podstawie lekarz dynastii Songów w XI wieku sporządził z kolei atlas anatomiczny, w którym podał aż 693 punkty do nakłuwania oraz określił związki, jakie zachodzą między nimi a poszczególnymi chorobami.

Dlaczego nakłucie pewnego miejsca na nodze może wyleczyć chorobę żołądka? Dlaczego nakłuwając odpowiednią część ciała uzyskuje się wprost rewelacyjne wyniki w leczeniu takich chorób, jak reumatyzm, zapalenie oskrzeli, owrzodzenie żołądka, astma itp.?

Zagadka. Jak wiadomo, w Chinach nawiązuje się do starej tradycji medycyny ludowej, którą tamtejsi lekarze, wykształceni w europejskich akademiach medycznych starali się zupełnie wykreślić. Zwolennicy starych metod wyszli ze słusznego założenia, że nie można odrzucać sprawdzonego praktycznie w ciągu wieków leczenia tylko dlatego, że nie znajduje się logicznego wytłumaczenia zachodzących zjawisk. Rozpoczęto więc na szeroka skalę badania nad Czen-Cziem. I to zarówno w Chinach, jak i w Europie. Uczeń wielu krajów starają się rozwikłać zagadkę skuteczności Czen-Czium.

A teraz rewelacja z „Łódzkiego podwórka” — jeden z łódzkich, młodych lekarzy, dr B. (ze zrozumiałych względów nie podajemy nazwiska), zainteresował się akupunkturą i stara się teoretycznie uzasadnić mechanizm działania tego środka leczniczego.

Swego czasu, będąc za granicą, dr B. zetknął się ze studentami Pekinńskiego Instytutu Medycznego, z którymi dyskutował na temat ludowej medycyny chińskiej. Wskróćce potem otrzymał od swych rozmówców przyszykane zawieszki... trzy igły.

Oto leża na moim biurku redakcyjnym. Są zbudowane bardzo prosto: długi około 10 cm, cienki, wyostrzony na jednym końcu, drut stalowy, owinięty jest od połowy cienkim srebrnym drucikiem i zaopatrzone małym uszkiem. To wszystko. Igła wygina się jak struna — wprowadzona jednak palcami w ruch obrotowy, z łatwością wbija się w... blat stołu.

Od doktora B. uzyskujemy garść interesujących szczegółów o akopunkturze.



Nakłuwanie przy pomocy drucianej szpizetki.

Okazuje się, że w Chinach akopunktura leczą nie tylko gościec czy wrzód żołądka, ale także, co jest dziwniejsze, zimnicę. Igły wprawdzie są też zarówno do mięśni, pod skórę, jak i do narządów wewnętrznych.

Dr B. przypuszcza, że wprowadzone do organizmu obce ciała (drut) podrażnia (tzw. układ siateczkowo-śródbłonkowy czyli układ zajmujący się w normalnych warunkach czynnymi działaniami obronnymi ustroju. Do układu tego należą komórki, pożąające bakterie tzw. fagocyty oraz, wytwarzające ciałka odpornościowe. Nie wykluczone jest również bezpośrednie lub

Wybuch podmorskiego wulkanu

Nad falami Morza Kaspijskiego — niedaleko Baku — wyrósł ogromny, ponad 200 m słup ognia. Po upływie trzech godzin ogień powoli wygasł. Jak się okazało, w odległości około 32 km od wysypki Nargena wybuchł wulkan podmorski. Tryskający z krateru gaz zapalił się przy zetknięciu z atmosferą.

Zanotowała (z sufitu:) Ludmiła Gutkowska

Fotografował (z natury:) Leon Olejniczak

Mam tam bezpośredniego odbiorcę, który żywo reaguje. A w filmie nigdy nie wiadomo, co zanotuje kamera. Trzeba też pamiętać o dialogu i o dźwięku, i nie kroków stanąć od kamery i jak stągać... A kiedy człowiek wszystko wkłada w mimikę, nagle reżyser woła: „Panie Fijewski — proszę głosić!”

Tadeusz Fijewski, aktor charakterystyczny o dużej „vis comica” ma w swym dorobku szereg różnorodnych ról. Pełnił bawie i wżruszać zarzeczem. Posiada niezwykle dar jakiegoś urealniania kreowanych przez siebie postaci. Przecież Grzelak z „Matyszków”, Mundzio z „Dierka”, czy pan Anatol — to żywi ludzie, nasi dobrzy znajomi. Talent aktorski Tadeusza Fijewskiego znalazł uznanie nawet w oczach takiego autorytetu filmowego, jak Charlie Chaplin, który po obejrzeniu „Kapelusza pana Anatola”, tak powiedział: „Pragnąłbym z całego serca pozdrowić wykonawcę głównej roli, który stworzył uczciwego i skromnego, pechowego i śmiesznego, dobrego i bezinteresownego pana Anatola. Jest przed tym artystą interesująca i wielka przyszłość!”

Z pracowni łódzkich plastyków

Odwiedzamy Eugeniusza Pisarkę

Eugeniusz Pisarek, absolwent Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych — uczeń Mehofera i Pieńkowskiego — przez całe lata opierał się na wskazówkach wymieszczonych z tej świetnej uczelni. Z czasem jednak — pogłębiając własne doświadczenia — w swoisty sposób zmienia swój stosunek do środków artystycznego ujmowania zjawisk zewnętrznych, transponowanych potem na rozliczne płótna.

My, łodzianie, znamy jego działalność z wielu wystaw zbiorowych oraz jednej indywidualnej (w 1947 r.). Pisarek nawiązywał do bogatej tradycji impresjonizmu. W jego rozlicznych, a interesujących pejzażach i martwych naturach dominowała też spontaniczna pasja rozwiązywania plastycznego obrazu za pomocą efektów kolorystycznych.

Zgola natomiast inny charakter cechował wystawę jego prac zorganizowaną ostatnio w lokalu CBWA (Piotrkowska 102).

Eksponowane tam obrazy powstały w przeciągu ostatnich trzech lat. Są to kompozycje o założeniu abstrakcyjnym: oleje i tempery potraktowane bardzo swobodnie, z wielkim wyczuciem koloru i różnorodności formy.

— Jak to się stało, że pan, holdujący od tylu lat sztuce realistycznej, przetrząsnął się na abstrakcjonizm? — zapytaliśmy artystę.

— Zdecydował o tym przede wszystkim mój pobyt w Paryżu, gdzie bawiłem na przełomie lat 1956 — 1957. Zetknąłem się wówczas z wieloma artystami głoszącymi takie credo: „Skoro dzień dzisiejszy różni się tak bardzo od dnia wczorajszego, powinniśmy znaleźć dla niego zupełnie inną, zupełnie współczesną formę — formę abstrakcyjną”. Według mnie jest to



najwłaściwszy sposób wyrażania dzisiaj swoich doznań plastycznych. Opisy i tematy zaczerpnięte z życia codziennego zostawmy pisarzom. My malarze nie szukamy anegdotalu. Starajmy się raczej dawać wizję czysto plastyczną, wyrażającą płaszczyznę obrazu kolorem i ukrytymi aluzjami formalnymi, przy czym rozstrzygnięcie ich w ten, czy w inny sposób, uzależniony niech będzie od inteligencji i fantazji samego widza.

— Czy uważa pan to stadium swojej twórczości za ostateczne? — Jest to raczej początek wielkiej niewiadomej, która wciąż jeszcze stoi przede mną. M. J.



Jak powstały różne rasy ludzkie?

Jak to się stało, że ludzie nie są jednakowi, chociaż wszyscy pochodzą od tych samych przodków? Każdy przecie wie, że biały człowiek wygląda inaczej niż Murzyn. Poza jasną barwą skóry ma znacznie węższy nos, cieńsze wargi i dłuższe włosy. Człowiek żółty ma wystające kości policzkowe, skośne oczy i dość płaski nos. Dlaczego tak jest? Otóż dlatego, że przodkowie tych ludzi przez tysiąclecia zamieszkiwali zupełnie inne okolice świata i przystosowali się do otoczenia.

Czarna skóra oddaje wspólnie usługi w jaskrawym słońcu gorących krajów. Wprawdzie powierzchnia czarnej skóry silnie się nagrzewa, ale równocześnie zatrzymuje nadmiar promieni słonecznych. Czarna skóra chroni doskonale przed udarem słonecznym.

Wąskie nosy powstały w klimacie chłodnym i suchym. Chłodne powietrze musi się w

jamie nosowej ogrzać i nasiąknąć wilgocią, aby nie nastąpiło przeziębienie płuc. Im węższy nos, tym lepiej spełnia te zadania. Dlatego też Murzyni mają nos szeroki, gdyż w ich ojczyźnie powietrze jest wystarczająco gorące i wilgotne; nie trzeba go ani ogrzewać, ani zwilżać w jamie nosowej.

Szeroka twarz, o wystających kościach policzkowych i dość grubej warstwie tłuszczu na policzkach — chroni części wewnętrzne twarzy przed odmrożeniem. Jest to więc przystosowanie do surowego klimatu, w którym panują silne mrozy.

Budowa ciała przysadziasta, z krótkimi rekami i nogami, jest również dowodem przystosowania do zimy. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że powierzchnia ciała przysadziastego jest mniejsza niż powierzchnia ciała wysokiego i smukłego. Im większa powierzchnia ciała, tym więcej skóry styka się z otoczeniem i traci ciepło.

Nie bez znaczenia są również rozmiary kończyn. Jeśli zapytać, co sobie człowiek najłatwiej odmrozi, to każdy powie: nos, uszy, palce u rąk i stóp. Wiemy, że u ludów północy nosy są dość płaskie i schowane między grubymi podściółkami tłuszczowymi policzków. Uszy z dawna nauczyły się chronić czapkami. Co do kończyn — to im są krótsze, tym mniejsze jest niebezpieczeństwo ich odmrożenia. Dlaczego? Bo w krótkiej kończynie krew rozgrzewająca ciało szybciej dociera do zakończeń palców i wobec tego nie tak łatwo o ich przemarznięcie.

Lapoczek jest przysadziasty i krepki, jego ręce i nogi są krótkie. Murzyni są smukli, długonodzy i długoręcy. Człowiek przystosowuje się więc do otoczenia.

Gatunek ludzki podlega także prawu doboru naturalnego. W przeszłości dobór naturalny działał bardzo silnie, tak samo, jak w gatunkach roślin i zwierząt. Kto nie był przystosowany, ten umierał. Obecnie, dzięki postępowi medycyny i techniki, ludzie wyzwolają się w dużej mierze spod działania prawa doboru naturalnego. Dziś nawet osobnicy nieprzystosowani do otoczenia mogą rozwinąć się w nim pomyślnie. Rozwój medycyny i techniki przynosi stale nowe wynalazki i za-

też stawiają stopień. Ale... jak się np. zachować w restauracji, do której się poszło po raz pierwszy? Z kim się witać najpierw idąc w gości? Och, takich pytań ma młody człowiek ogromnie dużo, a nie zawsze ma odwagę je zadawać.

W programach szkolnych istnieją lekcje wychowawcze. Nie mają one jakichś z góry ustalonych

coraz częściej zawierać małżeństwa mieszane, a więc gdy Murzyni będą się żenić z Europejkami, Mongołowie z Murzynkami itd., itd., to różnice rasowe zetrą się i wyrównają. Aby to nastąpiło, trzeba by jednak wielu dziesiątków tysięcy lat, a więc trudno byłoby sprawdzić takie przypuszczenia drogą doświadczalną.

Trzeba jednak stwierdzić, że istniejące między ludźmi różnice rasowe dotyczą tylko przystosowań do określonych terytoriów geograficznych. Nie dotyczą zaś w żadnym przypadku władz umysłowych. W ukształtowaniu mózgu, w rozwoju intelektu nie ma żadnych różnic między ludźmi różnych ras. Tak samo, jak bywają ludzie biali bardzo zdolni, średnio zdolni i mało zdolni — bywają też ludzie czarni i żółci o różnych zdolnościach. Nie ma to żadnego związku z barwą skóry i rasą.

Doc. dr W. STĘSLICKA

7-miesięczne dziecko — 18 i pół kg.



Siedmioletni Tomka Piaseckiego, o którym rewelacyjne historie podawano już w prasie — odwiedził nas w jego mieszkaniu w Lublinie. Ten „małeski” Tomek — waży 18 i pół kilograma, podczas, kiedy jego 4-letni braciszek waży o pół kg mniej. Ma już 6 ząbków, a apetyt nieustający — 4 litry płynów to między innymi jego normalna, codzienna porcja. Jest zdrowy i doskonale się czuje.

Na zdjęciu: Tomek (z prawej) z dwoma braciszkami.

Turystyka w fotografii

Istnieje także bardzo ładne określenie fotografii: „obrazy malowane słońcem”. Każdy, kto posiada choćby tylko minimum wiadomości o procesach tworzących obraz fotograficzny, wie o co chodzi. Dla mnie jednak najbardziej ważkim jest samo słońce (bez jego chemicznych zadań, skapanie w rosach poranka, złoście w południe, zaróżowione przed śwym zachodem... I zawsze z przyjemnością oglądam fotografie, na których słońce — ów świetny malarz — rozświetla ciche zakamarki boru, rozpala sękami iskier osłoneżony załom skały, przystraja ziemie fantastycznymi i tajemniczymi cieniarniami. Wiem bowiem, że na martwym kartonie uwieczniony został kawałek życia uchwyconego na gorącym uczynku — pięknego, bujnego, pełnego poezji.



Każdy album, każda wystawa obejmująca fotografie turystyczne wprowadza oglądających na ciekawe szlaki i roztańcza przed nimi uroki polskiej ziemi. Kto ma ochotę na wędrowkę po górach, niech od wiedzy więc wystawę zorganizowaną ostatnio w lokalu PTT-K przy ul. Piotrkowskiej 102a. Nie trzeba się tylko zrażać bardzo skromną reklamą w witrażach obok bramy. Wystawę warto obejrzeć tym bardziej, iż rzeczywistość pokazuje ona piękno naszych górskich regionów i zachęca do ich poznania.

Na szczególną uwagę zasługują (zdaniem autora) fotografie: Adama Bobuli — „Przełęcz”, „Stefańskiego”, „Skarły w lesie bukowym”, „Mieszczankowskiego”, „Omentarz talerników”, W. Dońca — „Pałacie” i A. Dońca — „Zawilce”. Uzasadnienie? Przemaszają do wyobraźni, są poprawne w wykonaniu oraz realizują zasadę (tak niezbędną w górach) „jedności motywu”.

Miejmy nadzieję, że PTT-K nie poprzestanie na tej wystawie, lecz potraktuje ją jako jedną z cyklu wystaw, przedstawiających uroki turystyki. A może by tak znalazło się w nim trochę miejsca na województwo łódzkie? I w okolicach Łodzi mamy bowiem sporo rzeczy godnych sfotografowania, a tym samym i obejrzenia w czasie kłótni wędrowek.

Z tytułu do niniejszego artykułu posłużyły mi słowa jednego z najświetniejszych przedstawicieli feudalnego społeczeństwa, twórcy Akademii Zamajskiej — Jana Zamajskiego. O właściwe wychowanie młodzieży kruszyki kopie wielcy i wybitni Polacy: Frycz-Modrzewski, Staszczyk, Konarski, Korczak i wielu innych. Tematyce tej poświęcał dużo uwagi literaci, publicyści, mężowie stanu, pedagodzy, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że kształtowanie społeczeństwa, jego cech i wartości, to praca niesłychanie żmudna i że trzeba ją zaczynać od dzieci i młodzieży.

Największą rolę wychowawczą w społeczeństwie ma do spełnienia szkoła. Oczywiście jedno dziecko daje się wychowywać łatwiej, inne trudniej — zależy to zarówno od osobowości dziecka jak i od podstaw wychowawczych otrzymanych przez nie w domu, przed przyjściem do szkoły. Niemniej jednak przez okres co najmniej siedmiu lat pobytu dziecka w szkole, wiele można na tym polu zdziałać.

Wydać mi się, że kwestie wychowania młodzieży nie są w naszych szkołach postawione na właściwym miejscu. Ze się ich po prostu nie docenia.

Przeglądam się dzieciom wychodzącym ze szkoły, jeżdżącym tramwajem, dzieciom w kinie i na ulicy, młodzieży w lokalach rozrywkowych, w kawiarniach i na potańcówkach — jednym słowem „podglądam” młode pokolenie przy każdej okazji.

Nie, nie chcę absolutnie piśsać o jakiejś „beźideowości” młodzieży, nie chcę psocić i narzekać, że „takie to źle wychowane”, że „za moich młodych lat tak nie było” itp., itd. To byłoby frazesy. Chodzi mi o inne zagadnienie, a właściwie o inne spojrzenie na te sprawy.

Młodzież naprawdę sprawia wrażenie źle wychowanej. Ale w większości wypadków nie

jest ona w ogóle wychowana, ani źle, ani dobrze... Niejednokrotnie dzieci — młodsze i starsze, popielają nielaki, nie zdając sobie wcale z tego sprawy. One nie wiedzą, jak się mają zachować. Są bezradne. Nikt ich tego nie nauczył. Zapracowani rodzice nie mieli na to czasu, aby ludzie karcili i pokrzykiwali, a w szkole — w szkole żądano tylko odrabiania lekcji i dobrych odpowiedzi. Pewnie, że czasem nauczyciel zwracał na coś uwagę, tłumaczył że tego czegoś robić nie wolno, ale takie marginesowe tłumaczenia były przysłowiową kroplą w morzu zjawisk, z którymi dziecko styka się na co dzień. Wiadomo, że w szkole trzeba się dobrze „sprawować”, bo z

ram. Każdy nauczyciel wykorzystuje je na co innego — wedle swego uznania. Przypuścimy, że jakaś część nauczycieli poświęca ten czas na faktyczne wychowywanie młodzieży. Lecz nauczyciel sam bywa niekiedy bezradny — i chyba źle jest, że lekcje wychowawcze nie mają z góry określonego programu.

Zagadnienie wychowania młodzieży powinno być dla szkół sprawą wielkiej wagi. Lekcje wychowawcze winny być traktowane jako przedmiot nauczania i to niezwykle ważny. Tych spraw nie wolno puścić na żywioł. Trzeba określić programem — i to programem bardzo wnikliwie przemyślanym — metody wychowania naszej młodej generacji. Nie chodzi mi tu o

ideologię. Ona znajduje wydzźwięk na każdej innej lekcji, prowadzonej przez świetnego, pozbawionego przesądów nauczyciela. Lekcje wychowawcze natomiast niech będą poświęcone temu, co powszechnie zwykliśmy nazywać... taktiką. Umiejętność współżycia z ludźmi, przestrzeganie form ogólnie przyjętych, szacunek dla starszych, dla kobiet, poszanowanie własności społecznej, higiena osobista, umiłowanie porządku, otaczanie opieką słabszych, szanowanie obowiązków przepisów — to przecież nie są sprawy istotne. A ileż jeszcze takich można by wymienić. I wszystkie one muszą się znaleźć w programach lekcji wychowawczych.

Jeśli takie programy nie są przewidziane w skali krajowej — to przecież nie nie stoi na przeszkodzie, by je stworzyć w Łodzi. Mamy wielu wybitnych pedagogów, mamy odpowiednie katedry przy wyższych uczelniach — znajdźcie się na pewno grono ludzi, którzy będą w stanie je opracować.

Problem wychowania dzieci i młodzieży wiąże się z całym szeregiem zagadnień. Nie chcę tu mówić o chuligaństwie, bo to zjawisko wykazuje na szczęście poważną tendencję zmniejszającą. Ale takie np. wypadki na jezdniach, czystość miasta, hałas, a nawet zdrowość — pozostają w ścisłym powiązaniu ze sprawami wychowania. Dlatego już najwyższy czas, by w szkołach zaczęto naprawdę wychowywać młodzież.

ADA JASKULSKA

Zagadka Czen-Cziu

(Dokończenie ze str. 3)

pośrednie działanie na układ nerwowy. Efekt działania akupunktury prawdopodobnie wiąże się z aktywizacją i rozplemieniem układu siateczkowo-śródbłonkowego, a co za tym idzie, podniesieniem poziomu wydzielania ciał odpornociowych, mających szczególne znaczenie przy chorobach zakaźnych.

Dr B. podaje, iż ostatnio coraz więcej lekarzy para się rozwiązaniem tajemnicy Czen-Cziu. Np. w ZSRK uczeni Moskiewskiego Instytutu prowadzą szeroko zakrojone badania, konfrontowane z koleją z badaniami chińskimi.

W ubiegłym roku katowicka „Panorama” doniosła, iż kilka kilometrów od Polczyna znajduje się sanatorium kierowane przez wychowankę Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Adama Kaziora — jedynego w Polsce akupunkturzystę.

Dr Kazior prowadzi na pracach eksperymentalnych leczenie akupunkturą schorzeń reumatycznych. Czen-Cziu stosowane jest tu równolegle z hydroterapią, masażami, okładami borowinowymi i ziołolecznictwem. Dotychczasowe wyniki zdają się potwierdzać opinię o rewelacyjnych właściwościach akupunktury.

A więc reasumując — kto wie, czy już wkrótce medycyna nie zastosuje powszechnie „nowego” środka leczniczego Czen-Cziu? Czy mądrość chińskiej terapii nie stanie się mądrością całego świata medycznego?

"MY RZĄDZIM ŚWIATEM, A NAMI KOBIETY"

Na tle przeszłości szarego roku żeńskiego, któremu poświęciliśmy dwa pierwsze odcinki, uwydatniają się konkretniej sylwetki dworskie, które miłość, asceza, namietność, tragiczna śmierć przekazywały potomności.

Dzisiejsza sylwetka zdaje się w sobie zawierać wszystkie te elementy, które czynią nam tę postać szczególnie bliską. W uroczym mozaice kobiet wyrosłych na gruncie dziejów, jest Barbara Radziwiłłówna jednym z najwspanialszych kwiatów. Technie od niej urok



Barbara Radziwiłłówna

wiecznie młody, niespożyty, ale także głęboki smutek, który pochłoniął bohaterkę dramatu, a z nią powód niesnasek między królem i narodem.

Zar namietnych uczuć połączył dwudziestopięcioletniego Zygmunta Augusta (owdowiałego po swej pierwszej żonie Elżbiecie Rakuszance) z Barbarą wśród zieleni wspaniałych ogrodów na Litwie. Dwór Radziwiłłów sąsiadował z wielkoksiążęcym zamkiem w Wilnie; granicą była mała rzeczka, Wilenka, przez którą przetrucili żarliwy kochanek most, aby łatwiej dotrzeć do wybranki swego serca, do dwudziestopięcioletniej Barbary o kształtnej budowie ciała, o regularnych rysach twarzy, otoczonej złotymi włosami; oczy tiliły się łagodnym spojrzeniem. Była jednak bardziej ujmująca swoim wdziękiem niż pięknem oblicza.

Królowa Bona dowiedziawszy się o miłosnym stosunku syna do Barbary, odwdziła go usilnie od „niesłownych” związków. Także Zygmunta Stary był im przeciwny.

Jednakże miłość obojga kochanków była silniejsza od wszystkich przeciwności. Zawarli oni ślub potajemnie, którym towarzyszyła tylko matka Barbary, wdowa po Jerzym Radziwiłł i stolnik Kieżgajło.



Szachy

Miłośnicy szachów nie mogą ostatnio narzekać na brak interesujących imprez na terenie Łodzi. Jeszcze żywo w pamięci mamy emocje meczu międzynarodowego Start-Sportklub Halle i finału mistrzostw Polski kobiet, a tu już toczą się finały mekskie i kobiece Łodzi, które z konieczności ustępują niezwykle interesującej imprezie, jaką są XVII Indywidualne Mistrzostwa Polski mężczyzn. Mistrzostwa te dobiegają końca, a ich uczestnicy jak i obserwatorzy na długo pamiętają będą ciekawe i zaciekłe walki o tytuł mistrza Polski. Niewątpliwie szereg partii z tego turnieju stał się nowicjuszami cenny materiał szkoleniowy, który wykorzystają nie tylko łódzcy szachiści, lecz także i innych okręgów. Turniej łódzki wykaże także, iż najlepszy szachista Polski B. Sliwa znajduje coraz poważniejszych konkurentów w młodszej generacji i to chyba nie jest zjawiskiem niepokojącym, ale raczej pozytywnym. Największą rewelacją turnieju był bezspornie młody szachista śląski R. Drozd (Konstal Chorzów), który wynikiem swoim zdobył „ostrogę” mistrza krajowego. A oto jego partia rozegrana w V rundzie mistrzostw.

Białe: Drozd. Czarne: Święciecki (Gdańsk). — Partia indyjska. 1. Sg3 g6 2. g3 Gg7 3. Gg2 c5 4. 0-0 d5 5. d4 (po tym posunięciu powstaje jedna z pozycji obrony Grünfelda, lecz odwrotnymi kolorami) 6... cxd4 (czarne wybierają błędny plan. Po 5... Sg5 białe 6. dxc3 byłyby niegroźne, gdyż czarne mogły odebrać

Po sześciu tygodniach spędzonych w objęciach ukochanej małżonki, król musiał wyjechać do Krakowa. Dla bezpieczeństwa przeniesiono Barbarę do warownego zamku, od ległego o „siedem godzin” od Wilna. Dubinki stały się więzieniem dla Barbary, nie uznanej przez dwór i sejm; opuszczonej przez ukochanego męża. Dubinki stały się miejscem gorących łez teścioty i tragicznego smutku.

Dopiero śmierć Zygmunta Starego położyła kres zamknięciu Barbary w Dubinkach. Roztoczyła się wówczas dramatyczna walka z sejmem o uznanie i ukoronowanie żony Augusta. Niezadowolony w swej małżeńskiej wierze, król skłonny był nawet zrezygnować z koronacji Barbary, aby uzyskać w zamian zatwierdzenie ślubu. Barbara uważała jednak koronę za uwieńczenie wszystkich swoich marzeń. — W końcu sejm wyznaczył dzień koronacji na 9 grudnia 1550 roku, mimo jawnych intryg Bony, aby temu przeszkodzić.

Na tronie obitym szkarłatem, we wspaniałym stroju, mieniącym się klejnotami i tak bardzo ulubionymi perłami, ukazała koronowana kobieta po raz ostatni swój nieporównany wdzięk. Szept podziwu ulatywał raz po raz z ust licznie przybyłego ludu.

Korona zajaśniała na złotych skroniach Barbary, lecz jeszcze tego samego dnia rzekła: „Do innej korony wnet powoła mnie Pan Niebieski”. Słowa te spełniły się po sześciu miesiącach pełnego cierpienia fizycznych życia. Barbara chorowała na raka. W objęciach Zygmunta, po świadomym i pełnym rozpaczy pożegnaniu, po namawianiu małżonka do zawarcia ponownych związków, wydała ostatnie technienie.

Nastąpił niezwykle pogrzeb, trwający niemal cały miesiąc. Król odprowadził o sobiście na Litwę zwłoki swej najdroższej, jadąc konno lub idąc za trumna. — Pogrzeb ten, to prawdziwy poemat miłości i żalu... Nie dziw więc, że wzruszające dzieje tragicznej królowej posłużyły wielu pisarzom, malarzom i muzykom za treść ich dzieł.

KONRAD RUCKI

Oryginał i... duplikaty



B. B.



A. Stroyberg



G. Hills

Kiedy na ekranach X Muzy zabłysła kilka lat temu nowa gwiazda — Brigitte Bardot, krytycy byli zgodni, że zawiązała to swemu męzowi i wspaniałemu Plemanikow. Ten młody, o energicznej, żywiołowej naturze reżyser, w pasji kształtowania aktora według swej wizji, osiągnął w wypadku Brigitte Bardot olbrzymi sukces i sławę. Film „I Bóg stworzył kobietę” z B. B. rozpoczął dla niego okres wielkich możliwości. Vadim nie wziął pod uwagę, że oprócz dobrej aparacji, B. B. ma również i własne różnice od jego plany. Już nazajutrz po rozwodzie Vadima z B. B., modelka Anette Stroyberg urodziła Vadimowi córeczkę.

Druga żona miała być wcieleniem kapłanki egipskiej domowego. I była, ale krótko. Vadim



wkrótce wymodelował ją według znanego już wzoru i zaczął ją lansować w filmie. Stroyberg zabiera się obecnie do kręcenia pierwszego filmu. Podczas, gdy jeszcze nie wiadomo, czy ta próba się powiedzie, Vadim wyszukał nowego aktora.

Jest nią 14-letnia Angielka, Gillian Hills. Będzie ona kreowała główną rolę w filmie „Niebezpieczne związki”. Dobry reżyser dba o wykonawców.

Jak z tego widać, Vadim zapewnił sobie „zaplecze” na kilka lat. Odkrywane przez niego talenty są coraz młodsze, a że świadczą o zdecydowanie jednostronnym guście Vadima, widać na zdjęciach.

Już wkrótce będzie możliwe osiągnięcie jeszcze większej szybkości na maszynach do pisania. Dyrektor szkoły zawodowej dla sekretarek w Hannoverze wynalazł nowy rodzaj

Kochane Dzieci!

Nie macie nawet pojęcia, jak bardzo się ciesze. Nareszcie mam imię! Piękne imię, wybrane dzięki Waszej pomocy.

A odbyło to się tak:

Na moją i Kubusia próbę napłynęły do redakcji „Dziennika” setki listów. A w każdym co najmniej dwa propozycje imiona. Co jedno to ładniejsze. Przez dwa tygodnie siedziałem nad Waszymi listkami i zastanawiałem się które wybrać. Szarusz, Burasek, Ciapusz, Klapuszek, czy jeszcze inne.

W końcu postanowiłem zrobić tak: odłożyć na osobne kupki te listy, w których najczęściej powtarzają się identyczne imiona.

I co powiecie? Na moim stoliku urosły trzy wielkie góry kopert. W jednych znajdowały się kartki z wypisanym imieniem — Reks, w drugiej — z Azorkiem, w trzecich zaś (a tych było najwięcej) kryły się listy z imieniem Kajtuś.

Trzy to już nie sto — łatwiej szyć wybór. Postanowiłem jednak do końca zaufać Waszemu gustowi. Podczas przedstawienia w teatrze ustawiłmy na stole trzy urny. Do nich wysypałem owe trzy góry listów. Dzieci oklaskami zdecydowały ostatecznie, jak mam się wabić. Ja zaś wyciągałem z urn koperty. Autor pierwsze go, wyciągniętego przeze mnie,

przełącznika, który umożliwia przy obecnej szybkości zwiększenie wydajności o 15 proc. Przy nowym systemie wymagany po każdym słowie odstęp będzie wybijany nie po, lecz wraz z ostatnim uderzeniem. Potrzebny do tego przełącznik będzie można podobno instalować w każdej maszynie do pisania. Wynalazek ten zostanie w tym roku po raz pierwszy zainstalowany na targach przemysłowych w Hannoverze.

m. k.

Pod koniec 1958 r. uruchomiono między Norwegią i kontynentem europejskim pierwszy prom kolejowy. Łączy on ze sobą Krysztiansand i Hirthals. Od tej pory podróż morską z Norwegii do Danii można odbyć, nie opuszczając przedziału w wagonie kolejowym.

listu otrzymał pierwszą nagrodę, drugiego — drugą, trzeciego — trzecią. (Nazwiska nagrodzonych były już podane w ub. niedzielę).

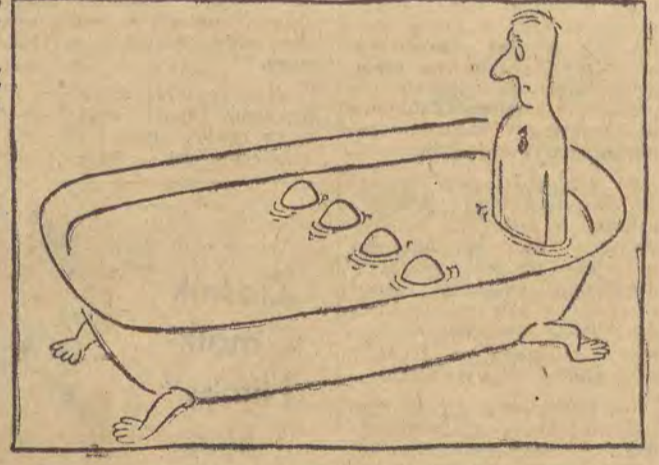
No, i tak to się odbyło. Aha, zapomniałem. Były poza tym różne konkursy z nagrodami. Nawet kręcono hula-hoop, Zabawa była co się zowie.

A teraz biegnę na podwórkę pochwalić się innym piaskom. Jak babcie kocham, chyba pękają z zazdrości!

Wasz Kajtuś



Dobry żart tyńfa wart

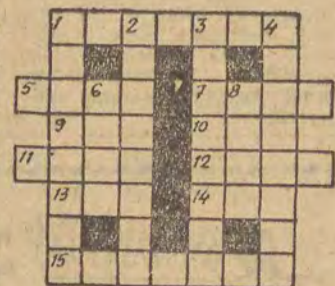


Rozrywki UMYSŁOWE

Pozłomo: 1. Jednostka taktyczna w wojsku rzymskim. 5. Pierwiastek chemiczny stanowiący piątą część atmosfery. 7. Może być cywilny, może być śmiertelny, ciekły, lotny. 8. Wykrytyk, oznaczający ukazywanie kogoś albo czegoś. 10. Moneta srebrna za Zygmunta III. 11. Apopleksja. 12. Imię miasteczka. 13. Rzeka w Polsce. 14. Historyczne miasto znane z wojen Napoleona. 15. Rymiczna, jednostajna.

Pionowo: 1. Srodek używany w lecznictwie do zaklepania ran, w fotografice — do sporządzania emulsji światłoczułych. 2. Imię żeńskie. 3. W muzyce: stanowczo, energicznie. 4. Nauka o budowie organizmu. 5. Związek organiczny, wchodzący w skład gazu świetlnego. 8. Głos wibrujący. Rozwiązanie krzyżówki z u. bieglego tygodnia.

Pozłomo: 2. Astarte. 7. Czako. 8. Huba. 9. Ku. 10. Zebu. 11. Kudu. 13. Era. 14. Motyl.



15. To. 16. Paleta. 17. Niagara. Pionowo: 1. Laka. 2. Acheron. 3. Szuba. 4. Tabu. 5. Ro. 6. Erudyta. 9. Kuter. 10. Zet. 11. Koła. 12. Ula. 14. Mag. 16. Pa.



pod kierownictwem Tadeusza Glegiera

Obywatelki! Obywateli! Piszcie do PUDR-u w każdą niedzielę!

ORYWATELKA B. L. z PABIANIC prosi o radę: „Jak pozbyć się gości, którzy mają zwyczaj siedzieć do późnej nocy?” Należy oblać ich eterem. Ulotnią się natychmiast.

M. K. ZE ZGIERZA zwraca się do nas z listem: „Mój mąż znalazł sobie jakąś lafiryndę i czuję, że ode mnie wkrótce odejdzie. Poradzicie, jak go przytrzymać?” Broń Boże, nie przytrzymać. Pozwólcie, żeby się z tą drugą ożenił. Wkrótce do Pani wróci.

ORYWATEL Z TUSZYNA, który podpisał się pseudonimem „Potrzebujący”, donosi nam: „Mam dużo czasu, a mało pieniędzy. Co zrobić, żeby mieć ich więcej?” Drogi Panie, zupełnie was nie rozumiemy. Przecież czas to pieniądz!

PAN ALOJZY W. Z ŁASKU, zwraca się: „Zakochałem się w dziewczynie o 40 lat młodszą ode mnie. Ponieważ doszedłem do przekonania, że jest to moja pierwsza prawdziwa miłość, noszę się z zamiarem poślubienia wybranki mego serca. Proszę Pana o radę, czy decyzja moja jest słuszną?” Kochany Panie W. Zanim złożę Panu życzenia szczęścia na nowej drodze życia, zechce Pan przyjąć ode mnie w upominku moją skromną frazję p. „Nie radzę...”

Pan, co świeci gołą czaszką, nie radzę żenić się z szesnastką, bo rogi skryją się w czuprynie, lecz sterczą szpetnie na tyślinie.

Z wczorajszego plenum WKZZ Główny kierunek natarcia poszukiwanie rezerw produkcyjnych

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, w którym wzięli udział przewodniczący zarządów okręgowych zw. zaw., przedstawiciele rad zakładowych, rad robotniczych i aktywni gospodarzy z terenu Łodzi i woj. łódzkiego. Na plenarne posiedzenie przybył również poseł na Sejm, członek Komitetu Wykonawczego CRZZ, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Józef Spychalski.

Tematem wczorajszego posiedzenia WKZZ było omówienie uchwały IV Plenum CRZZ, wytyczenie zadań związków zawodowych w realizacji planu gospodarczego na rok 1959.

Referat na ten temat wygłosił przewodniczący Woj. Komisji Zw. Zaw. w Łodzi — Tadeusz Świeboda.

W referacie mówca m. in. scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą kraju oraz omówił zadania, jakie w tym roku stoją przed związkami zawodowymi, radami zakładowymi i radami robotniczymi. Chodzi przede wszystkim o to, aby sprawy wykonywania i przekraczania w zakładach planów produkcyjnych we wszystkich asortymentach oraz rzucenia na rynek towarów wysokiej jakości były traktowane przez związki zawodowe jako zagadnienie pierwszoplanowe.

W dalszym ciągu referatu poruszono kwestię rezerw produkcyjnych, a więc likwidację przerostów zatrudnienia, odpowiedzialną organizację pracy oraz zmniejszenie do minimum godzin nadliczbowych. Jednocześnie przed związkami zawodowymi, administracją gospodarczą i radami robotniczymi stoi poważne zadanie porządkowania systemu płac wewnątrz zakładu pracy, poprzez zaszerogowanie pracowników zgodnie z ich kwalifikacjami. W dyskusji nad referatem poruszano istotne problemy związane z wydajnością pracy. Dużo mówiono o konieczności modernizacji zakła-

dów, o niskiej jakości narzędzi oraz nadmiernej absencji. Poruszano również problemy związane z budownictwem przykładowym, BHP i błędy występujące w systemie plac.

Dyskusję podsumował Józef Spychalski.

Do spraw poruszanych na wczorajszym plenum — powrócimy.

(J. Kr.)

Uroczyste otwarcie nowej szkoły świeckiej

Łódź otrzymała w dniu wczorajszym nową szkołę podstawową. Szkoła ta nosi numer 111 i mieści się w śródmieściu przy ul. Jaracza 44/46. Na liczone życzenia rodziców szkoła ta została zarejestrowana jako druga w Łodzi szkoła świecka.

Uroczystość otwarcia nowej szkoły należała do bardzo udanych i niezwykle wzruszających. Udział w niej wzięli: wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi mgr Górowski, przedstawiciele KL PZPR Millerowa i Mokras, kurator mgr Hajdrych, naczelnik Wydziału Szkolnictwa Ogólnokształcącego mgr Kieronska, prezes Zw. Nauczycielskiego Polskiego — Ochędalski, sekretarz Prezydium Rady Narodowej Łódź — Śródmieście Alicja Włodarczyk i inni. Uroczystości przewodniczył kierownik nowej szkoły p. Szyniak.

W przemówieniach przewijała się przez cały czas nuta wiary w nowego człowieka,

Łódzką chałwę jedzą w Anglii, NRF i USA



Fabryka Cukrów „Optima” w Łodzi przystąpiła w końcu ub. r. do produkcji chałwy na eksport do NRF, Anglii i USA. W br. zakłady sprzedadzą za granicę 60 ton chałwy.

Dla uczczenia III Zjazdu partii załoga zakładów zobowiązała się do ponadplanowej produkcji o wartości 2 mln zł. Zobowiązanie to wykonano w połowie stycznia.

NA ZDJĘCIU: pakowaczka Wiesława Chyba występuje tu w roli smakosza.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Lecznictwo szpitalne zyskało nowy oddział wewnętrzny

Ciągające się przez kilka lat prace przy adaptacji i budowie nowych pawilonów w ramach rozbudowy Szpitala im. dr. Jonschera przy ul. Młłnowej w Łodzi zakończone zostały definitywnie 31 grudnia ub. roku. W połowie stycznia zespół nowych oddziałów ruszył na pełnych obrotach.

Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia ostatniego oddziału wewnętrznego zwanego „B” dysponującego 80 łóżkami. Te 80 łóżek jest co prawda kroplą w morzu łódzkich potrzeb lecznictwa szpitalnego w zakresie leczenia chorób wewnętrznych, niemniej jednak stanowi pewną zdobycz w stosunku do niedawnego stanu posiadania tego obiektu szpitalnego. Ordynatorem oddziału został docent dr med. Józef Chojnowski.

Dokonując formalnego otwarcia, na którym obecni byli prorektorzy Akademii Medycznej, dyrektorzy klinik i szpitali, kierownik Wydziału Zdrowia dr Czerwiński oraz asystenci i inni — dyrektor szpitala dr M. Taube zakomunikował, że wszystkie trudności, które opóźniały oddanie oddziału na usługi chorych, zostały pokonane i szpital podjął normalną, zorganizowaną pracę. (Dodać trzeba, że dyżury pełniono już od letnia ub. roku przy częściowym uruchomieniu oddziału, mimo trwających prac budowlanych).

Szpital im. Jonschera dysponuje w tej chwili 355 łóżkami. Działa sie one pomiędzy dwa oddziały chorób wewnętrznych, 90-łóżkowy oddział chirurgiczny. Ponadto znajduje się tu 35-łóżkowy oddział kliniczny chorób zawodowych z przychodnią, który otwarty został w roku ubiegłym. Druga przychodnia — przyszpitalna — udziela pomocy w zakresie kardiologii, schorzeń tarczycy i chorób ocznych. Na uwagę zasługują nowoczesny i świetnie wyposażony blok operacyjny oddziału chirurgicznego.

Odpowiedzi REDAKCJI

Otrzymujemy szereg listów od naszych czytelników, w których nadsyłane są różne uwagi dla wykorzystania do druku. Ponieważ bardzo często zawarta jest w nich prośba o odpowiedź, przypominamy, że redakcja w sprawie nadesłanych nie zamówionych utworów — nie odpowiada.

Kino studyjne powstaje w Łodzi

Prawdziwi miłośnicy dobrych i ciekawych filmów powitają niewątpliwie z radością wiadomość, że w Łodzi powstaje pierwsze w Polsce kino studyjne. Specjalnie na ten cel przeznaczona została jedna z kin łódzkich, mianowicie „Adria” przy ul. Piotrkowskiej 150. Seanse w kinie studyjnym rozpoczyna się z dniem 15 lutego br.

Kino będzie wyświetlać zarówno polskie, jak i zagraniczne filmy fabularne, uzupełnione dodatkami krótko- i średniometrażowymi. Będą to pozycje o wysokich walorach artystycznych, filmy o charakterze eksperymentalnym, za trudne dla przeciętnego widza, które stanowią prawdziwe przeżycie estetyczne dla widza bardziej wyrobionego.

Kino studyjne udostępni obejrzenie filmów oraz ciekawych cykli dzieł wybitnych reżyserów jak Rene Clair.

Renoir, De Sica, podobno kinu studyjne będzie miało większe uprawnienia i możliwości sprowadzenia tak rzadkich i popularnych filmów, jak np. słynny już w całym świecie „Most na rzecę

Kwai”. Organizatorzy przewidują, że spośród bywalców tego kina wyłoni się jakaś grupa ludzi, którzy chętnie zechcą dyskutować po obejrzeniu ciekawszych filmów.

Upaństwowienie Wydawnictwa Łódzkiego

Wydawnictwo Łódzkie powołane zostało do życia w roku 1957. W ciągu dwóch lat istnienia wydało ono 28 pozycji książkowych, w tym takie tytuły jak: „Gawędy o starożytności — Dębny”, „Wiersze” Mariana Piechała, dwie serie „Biblioteki poetów łódzkich”, „Księgi humoru polskiego”, „Notatnik alpejski” L. Utraciego itd.

Do tego czasu Wydawnictwo istniało w ramach Łódzkiej Spółdzielni Wydawniczej. Z dniem 1. I. 59 r. zostało ono upaństwowione, w związku z czym powołano nową dyrekcję w osobie ALEKSANDRA POFŁOWA — dotychczasowego dyrektora Studia Filmów Łódzkich.

Nowy dyrektor Wydawnictwa zapytany przez przedstawiciela „Dziennika Łódzkiego” o plan dalszego działania tej instytucji oświadczył:

„Trudno mi w tej chwili sprezywać dokładniej kierunek działalności wydawnictwa, ponieważ mimo wieku jestem bardzo młodym dyrektorem. Wydawnictwo Najogólniej chciałbym zaznaczyć, że utworzenie Wydawnictwa jako przedsiębiorstwa państwowego łączy się z ogólną polityką kulturalną naszych władz, która zmierza do decentralizacji w dziedzinie kultury — a w związku z tym do uaktywnienia środowisk regionalnych. Bez wątpienia to ożywienie środowisk regionalnych służyć musi naczelnym celom upowszechnienia Kultury”.

M. J.



16 STRON — 12K

No 10 z kim Kłenci w W.F.F.

„Nowele bez słońca” — taki tytuł nosić będzie kolejny film Janusza Nasfetera, który opracował do niego scenariusz na podstawie dwóch własnych nowel: tytułowej „Matylda”, drugiej — „Jadzia”.
Będzie to barwny film o dzieciach i dorastających dziewczętach, poruszający charakterystyczną dla tego wieku problematykę psychologiczną.

Janusz Nasfeter zdiagnozował nam, że poszukuje jeszcze do tego filmu dziewcząt w wieku lat 14 — 17, niekoniecznie ładnych, ale o interesujących buziach i naprawdę dziewczęcą wygładąjących, oraz dziewczynki od 8 do 11 lat. Mogą one zgłaszać się do zespołu — „Studio” — w atelier przy ul. Łąkowej.

Plenery do filmu „Nowele bez słońca” będą kręcone częściowo na lubelskiej Stawówce, częściowo w jednym z miasteczek na Śląsku, zdjęcia atelierowe oczywiście w

Łodzi.
* * *
Jak się dowiadujemy, premiera ciekawie zapowiadającego się filmu „Małe dramaty” — również J. Nasfetera, odbędzie się w Kазинеру jeszcze w bieżącym miesiącu.

L. G.

WIECZOR WOKALNO-RECITATORSKI znanej artystki argentyńskiego Teatru Żydowskiego „Ifi” Cypy Linkowskiej odbędzie się 9 bm. o godz. 19.30 w świetlicy Spółdzielni im. Le-wartowskiego, przy ul. Próchni-ka 16. Bilety do nabycia w Klubie Ludowym przy ul. Włókienskiego 32.

O JEZYKU MICKIEWICZA — to tytuł odczytu, który wygłosi prof. UL dr Stefan Hrabec w dniu 9 bm. o godz. 18 w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 18).

Wstęp wolny.

Przyrzeczenia delegacji nowych właścicieli szkoły, którzy dali słowo, że dzieci będą się dobrze uczyć, wzorowo zachowywać i szanować swoją piękną nową szkołę — przyjęte zostały rzęśliwymi oklaskami. Dzieci wręczyły kwiaty zebrany za sobą przedziałem przedstawicielom władz.

Do otwarcia nowej szkoły przyczynił się w dużej mierze jej komitet organizacyjny z p. Grabskim na czele, a opiekunstwo nad szkołą przejęły komitety Zakładów im. Jaracza i Zakładów im. Małgorzaty Fornalskiej.

Po przemówieniach wystąpił chór szkolny, który odśpiewał 5 piosenek. Solistka chóru — Ewa Szwanowska ze szkoły nr 20 z dużym wdziękiem śpiewała partię solową, z których największe brawa otrzymał „Furman”, bisowany na życzenie uczestników uroczystości.

Na zakończenie goście wpisali się do księgi pamiątkowej, a następnie zwieźli szkołę, której urządzenia bardzo się wszystkim podobały. Szczególną uwagę zwracali natryski, biblioteka, pracownice chemiczne, fizyczne i biologiczne, sala gimnastyczna, świetlica i jadalnia.

Tradycyjna lampka wina zakończyła się uroczystość otwarcia tej nowej placówki oświatowej, która — jak głosiło widniejące na ścianie hasło — ma ambicję stać się ośrodkiem, przyspieszającym proces laicyzacji naszego społeczeństwa.

(as)

Złotnik z matki „Nimby” i ojca „Negro”

Oto pierwsze zdjęcie tego „złotnika” — trzytygodniowego lamparta urodzonego w łódzkim ZOO z matki „Nimby” i ojca „Negro”. Ten w przyszłości duży drapieżnik jest w tej chwili nie większy od małego kota.

Już przy robieniu zdjęcia był bardzo niezadowolony z



wejścia obcego człowieka. Warczał i wyciągał pazury. Ponieważ opiekuje się nim jego matka bardzo czule, nie można go jeszcze dotykać, gdyż zapach człowieka mógłby spowodować porzucenie go przez matkę.

Foto — Pocztyk

stały one istnieć.
A więc, pracownik sztuki — będzie się nazywał „sztuknik”, uczeń zdający maturę — „maturalnik”, pracownik oświaty — „oświatnik”, pracownik naukowy — „naukowiec”, muzyk z orkiestry — „orkiestralnik”, aktor z „estrady” — „estradalnik”, pracownik rozgłoszenia radiowego — „radiowy rozgłosnik” — itp., itd.

Czy to nie wspaniale? Cała gama odmian, jakim będą podlegały te nowe określenia, nastroja człowieka wręcz radośnie. Np. takie zdanki: — Radiowy rozgłosnik zapowiedział audycję słowno-muzyczną w wykonaniu znanego estradalnika p. X z udziałem orkiestralników Rozgłosni P-1 skiego Radia w Łodzi... No co, nie pięknie?

Jedna tylko gnebi mnie troska — czy to się przyjmie? Bo ludzie są strasznie konserwatywni i ani rusz nie chcą sobie przyswajając postępowych zmian w naszej mowie...
Kama

„Śląsk” przyjmuje

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk” komunistyczny, który przyjął nadal zgłoszenia do zespołu (do chóru i baletu): dziewczęta w wieku od 14 do 18 lat i chłopcy od 17 do 19 lat.

Wymagane: wybitne uzdolnienia muzyczne, silny i dźwięczny głos, miła powierzchowność, dobry słuch muzyczny.

Do baletu przyjmuje się chłopcy i dziewczęta z ukończoną średnią szkołą baletową o wybitnym zaawansowaniu w tańcu klasycznym.

Zgłoszenia należy kierować wraz z życiorysem i jedną fotografią pod adresem: Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk”, Koszęcia (zamek), pow. Lubliniec.

O eliminacjach każdy ze zgłoszonych zostanie zawiadomiony indywidualnie.

Z MIASTA w kilku zdaniach

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO ŁÓDZKIEGO w Łodzi (ul. Jaracza 11), organizuje w okresie od 15 maja do 30 czerwca 1959 r. eksternistyczne egzaminy według programu poszczególnych klas liceum ogólnokształcącego dla pracujących. Kandydaci muszą mieć ukończoną szkołę podstawową i co najmniej 18 lat życia.

Podania o dopuszczenie do egzaminu eksternistycznego na-

leży składać do Kuratorium w terminach: z zakresu programu klasy VIII, IX, X do 30 kwietnia, z zakresu egzaminu dojrzałości do dnia 1 marca 1959 r.

Szczegółowych informacji udziela Kuratorium OSŁ Dział OD telefon 251-72, wewn. 19.

W ZWIĄZKU Z WYSTĘPEM GOŚCINNYM WITOLDA MAŁCUZYŃSKIEGO w dniu 25 bm. Dyrekcja Państwowej Fil-

harmonii w Łodzi komunikuje, że przedsprzedaż biletów odbędzie się w następujących terminach: 12 bm. wyłącznie dla posiadaczy abonamentów filharmonicznych, a od 13 bm. w wolnej sprzedaży (o ile bilety nie zostaną wykupione przez posiadaczy abonamentów).

Wobec tego, że mistrz Małcuzyński da w Łodzi tylko jeden koncert — Dyrekcja Filharmonii nie może przyjmować na bilety żadnych zamówień, gdyż pojemność sali koncertowej przy jednym koncercie nie pozwala na zaspokojenie pełnych potrzeb nawet posiadaczy abonamentów.

Sportowcy spotykają się dziś w Filharmonii o godz. 11 i 19.30

Dzisiejsza impreza „Głosu Robotniczego” i Totalizatora zapowiada się nadzwyczaj ciekawie. Losowanie kuponów i wręczenie nagród nastąpi w przerwach kabaretu sportowego SKS „Sportem”.

Dziś mecz ŁKS-Górnika

Hokeiści ŁKS zechcą niewątpliwie przynajmniej w części zrehabilitować się wobec własnej publiczności za niepowodzenie jakiegoś spotkało ostatnio na lodowisku w Katowicach.

Dzisiejszy mecz ŁKS - Górnik będzie ostatnim spotkaniem ligowym naszej drużyny. Aktualny mistrz Polski - Górnik jest zespołem twardym, zgrany i dobrze opanowanym technicznie. Hokeiści ŁKS dołożą niewątpliwie dużo starań, by mecz był ciekawy. Początek o godz. 17.

Liga angielska

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi angielskiej, objętych zakładami „Totalizatora” padły następujące wyniki:

1. Birmingham - Preston 5:1
 2. Blackburn - Portsmouth 2:1
 3. Blackpool - Aston Villa 2:1
 4. Chelsea - West Ham 3:2
 5. Leeds - Everton 1:0
 6. Luton - Burnley 6:2
 7. Manchester C. - Arsenal 0:0
 8. Newcastle - Wolves 3:4
 9. Notts Forest - Bolton 3:0
 10. Tottenham-Manchester U. 1:3
 11. West Brom - Leicester 2:2
 12. Bristol R. - Lincoln 3:0
 13. Swansea - Stoke 1:0
- Na zakłady wpłynęło ok. 2 tys. rozwiązań.

Pierwsze przedstawienie rozpocznie się o godz. 11, a drugi spektakl o tym samym programie o godz. 19.30. Oba przedstawienia odbędą się w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza.

Ci, którzy nie zapatrzyli się jeszcze w bilety wstępu będą mogli je nabyć przed wejściem do sali.

Kabaret sportowy powinien podobać się publiczności łódzkiej, gdyż program jest bardzo urozmaicony i ciekawy, a co najważniejsze - aktualny. Wykonawcami są popularni w Łodzi artyści teatrów scen łódzkich ze Skoczylasem i Abbe na czele. (n)

Kolarze obradują

O godz. 10 w sali świetlicy pracowników poczty przy ul. Tuwima rozpoczyna się obrada Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarstwa. Porządek dzienny przewidyuje cały szereg godnych podkreślenia tematów, które niewątpliwie będą szczegółowo poruszone. Przed kilkoma dniami szeroko pisaaliśmy na temat perspektywy kolarstwa łódzkiego. Do dzisiejszych obrad przywołujemy duże znaczenie. Na zebranie dzisiejsze zapowiedział swój przyjazd z Warszawy prezes Polskiego Związku Kolarstwa, inż. Feliks Gołębiowski.

Ślizgawka w Parku Poniatowskiego

Mimo kaprysów pogody, przez cały czas czynna jest w Parku Poniatowskiego na kortach MKT ślizgawka. Korzystając z wolnego dnia zbierze się dzisiaj chyba sporo młodzieży.

Wynik 10:10 poszedł w świat

Nie zrezygnujemy z pozycji jaką zajmowali nasi pięściarze

Wynik remisowy 10:10 uzyskany przez naszych bokserów na ringu w Essen w meczu międzynarodowym z NRF - powodzą, jak to się mówi - w świat.

Przed przyjazdem reprezentacji Polski Niemcy w samych superlatywach pisali o boksie polskim. Pisali oni nie tylko z punktu widzenia propagandowego, by sięgnąć do ołbrzymiej hali tysiące widzów, ale wiedzieli dobrze, że dotychczas boks polski przodował w Europie. Wymieniane były nazwiska naszych czołowych pięściarzy, a przede wszystkim Paździarza, Drogosza i Walaska.

Kilka tygodni przed tym spotkaniem dochodziły nas echa o intensywnych przygotowaniach prowadzonych w obozie naszych przeciwników. Należało więc liczyć się z szeregiem nieoczekiwanych okoliczności, jakie mogły zaskoczyć niektórych reprezentantów drużyny polskiej. Tak też i stało się.

Trzeba obiektywnie powiedzieć, że bokserzy nasi w Essen zawiedli. Zawiedli oni nie tylko dlatego, że uzyskali wynik remisowy, że nastąpiło rozczarowanie, gdyż wszyscy liczyliśmy na pełnowartościowy sukces, jak to miało miejsce w poprzednich trzech spotkaniach, ale najbardziej smuci nas to, że zawodnicy byli źle przygotowani.

Może przecież zdarzyć się, że nie wszyscy pięściarze na określony termin mają uzyskać szczyt swojej formy, ale trzeba szukać głębszych przyczyn „katastrofy”, jaka nastąpiła na ringu w Essen. Nasze władze bokserskie miały już pierwsze ostrzeżenie, że boks w NRF i w NRF odradza się w rekordowym tempie, a niestety, nie wyciągnięto z tego wniosków organizując przeszkolenie pięściarzy tuż zaraz po turnieju „Trybuny Ludu”.

Odbardzaliśmy i odbardzamy w dalszym ciągu pełnym zaufaniem trenera Stamm, ale naszym zdaniem sam Stamm nie potrafi wyprowadzić pięściarstwa polskiego z impasu.

Wynik poszedł w świat. Kto wie, może i dobrze się stało, że właśnie zimny tuz spotkał reprezentantów Polski przed mistrzostwami Europy w Pradze i teraz w sposób poważny i planowy prowadzona będzie systematyczna praca nad odpowiednim przygotowaniem tych, którzy zasłużą na wyjazd do stolicy CSR.

Wynik remisowy w Essen to poważne memento. Przecież pod żadnym względem nie zamierzamy zrezygnować z pozycji, jaką zajmowaliśmy w pięściar-

stwie światowym. Być może, że niektórzy nasi zawodnicy powinni zrezygnować już z ko-

Pod koszem

We wczorajszych spotkaniach o mistrzostwo I ligi koszykówek meczowa padły wyniki: Gwardia (Wr.) pokonała AZS W-wa 62:60 (30:28), Sparta Nowa Huta wygrała ze Spółnią Gdańsk 92:80 (40:45).

Niewątpliwie dramatyczny i zacięty przebieg miało spotkanie wrocławskiego Śląska i Polonii Warszawa, zakończone ostatecznie po 5-minutowej dogrywce zwycięstwem Polonii 63:59.

W Poznaniu koszykarze Lecha mocno musieli napracować się za nim zdołał odnieść minimalne zwycięstwo nad Legią 85:79 (50:46).

Szachowe mistrzostwa Polski mężczyzn



GROMEK. Od początku rozgrywek w czolowie. Czy bieg do tytułu mistrzowskiego zakończy się zwycięstwem?

Wczoraj rozegrana została, odciekliwa z zainteresowaniem partia Kostro - Wikowski. Oba zawodnicy grali b. ostro i w pozycji teoretycznie równej zdołali się na remis. Drozd ponownie dał znać o sobie, wygrywając, raczej niespodziewanie z Barnowskim. Remisem zakończyły się jeszcze 2 partie: Szuksta - Brzózka i Knapczyk - Pojeźdźnik. Gawlikowski pokonał Lubieńskiego, Kwapiń wygrał ze Świecickim, Filipowicz przegrał ze Szpakowskim, a Gromek uzyskał punkty walkowerem z Dreszerem. Śliwa odłożył partię z Doda.

Po 15 rundach prowadzi Kostro przewagą 9,5 pkt. nad Wikowskim i Gromkiem - po 11,4 Brzózka 10 pkt., 5) Śliwa 9,5 pkt. (1 odł.), 6) Drozd 9.

Dzisiaj przedostatnia runda.

szulki reprezentacyjnej (Kukier) ustępując miejsca młodszemu a jednocześnie doskonale zapowiadającym się pięściarom. W większości są w drużynie ci, którzy nie powiedzieli jeszcze swego ostatniego słowa i marzą o dalszej karierze licząc przede wszystkim na swój talent. Okazuje się, że talent - to jeszcze mało. Trzeba pracować i to pracować solidnie, a pięściarze nasi zapomnieli o tym wielkim obowiązku i nie dziwne że w meczu z NRF nie błyszczyli.

Nie trzeba w danym wypadku komentować poszczególnych werdyktów sędziowskich. My mamy pretensje, że skrzywdzono Walaskę. Niemcy natomiast kwestionują zwycięstwo Zawadzkiego. W ten sposób nigdy nie dojdziemy do porozumienia i trzeba spokojnie i na zimno rozważać problemy, jakie związane są bezpośrednio z osobistym życiem zawodników i pracą naszych trenerów.

Sport w Niemczech robi zawrotne postępy. Dotyczy to nie tylko boks, ale i innych gałęzi sportu. Wystarczy chociażby przypomnieć tutaj zwycięstwa przez Niemca Schura tytułu mistrza świata w kolarstwie. Wspaniałe wyniki piłkarzy niemieckich, coraz lepsze rezultaty lekkoatletów. A teraz do wianka tego dochodzi sukces ich pięściarzy, którzy zremisowali z najlepszą drużyną Europy.

Przez ringi całej Polski przebiega spora młodzież. Chcemy młodzież tę widzieć w Poznaniu w czasie indywidualnych mistrzostw Polski i wierzymy, że PZB potrafi najodporniejszymi pięściarzami odpowiednio się zaopiekować.

Do meczu rewanżowego z NRF, który z kolei odbędzie się w jednym z miast Polski musimy tak dobrze przygotować się, jak przygotowaliśmy się w Essen pięściarze Niemiec.

J. NIECIECKI

Dobry dzień polskich narciarzy w Ramsau

W międzynarodowych zawodach narciarskich o puchar Kunikali w Ramsau (Austria), w biegu na 10 km juniorów pierwsze 2 miejsca zajęli Polacy Gut-Misłaga (33.40) i Rysula (34.01). Karpel był czwarty. Również bieścicki wygrał bieg na 10 km. 1) Bięgun 39.10, 2) Czerniawska 39.22. Nieco gorzej wypadli seniorzy na 15 km. Zelek był 7 (53.31), Mateja 12, Kwapiń 13. Zwyciężył Mermet (Francja) 54.24, 0.

Brydż sportowy

12 bm. o godz. 17.30 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 63, front, II piętro, rozpocznie się długolawowy turniej parami brydża sportowego. Zapisy przyjmowane są na miejscu. Zgłaszać się mogą członkowie zrzeszeni w LOZBS jak i niestowarzyszeni. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 8 LUTEGO

7.30 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Audycja studencka. 8.50 Senty polskich kompozytorów. 9.20 „Encyklopedia humoru i satyry”. 9.50 (L) Koncert żywych. 11.00 Poezmy prozą - Charles'a Baudelaire'a w przekł. J. Guze. 11.55 (L) Losowanie „Kukuleczki”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wiochy Mariackiej. 12.10 (L) program D) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciukczy - Jerzy Berliński - elektronium. 12.04 Poranek symfonii poświęcony twórczości Karłowicza. 13.15 „Nie damy się wygrać” - felieton. 13.40 Koncert żywych. 15.00 Dla dzieci słuchowisko Michała Tomckiego pt. „Vintnetu” w powieści Karola Maya cz. II. 16.00 (L) Koncert orkiestry LRPR p. d. Henryka Debiacha. 16.30 XV aud. z cyklu: „Wybitni pianiści, uczestnicy Międzynarodowych Konkursów im. Fr. Chopina w Warszawie”. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z granicy. 17.15 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Skolimów”. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Muzyka tan. 20.00 Z kraju i ze świata”. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.50 (L) „Estrada satyryczna” - montaż utworów satyrycznych. 21.10 „Prozę mówić - słuchamy”. 21.40 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny. 22.00 Wiadomości. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.35 (L) Lokal ne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.02 Muzyka różnych narodów. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

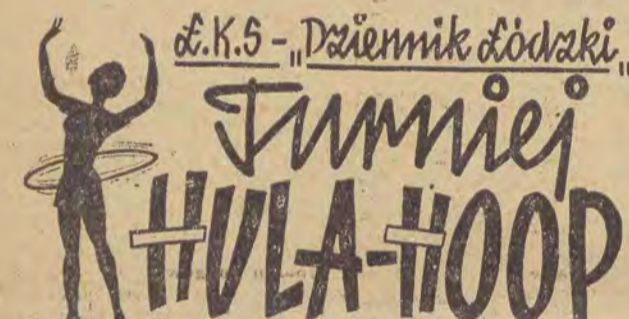
TELEWIZJA

Niedziela, 8 lutego

10.45 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w Jeździe figuralnej na lodzie w Davos (Szwajcaria przez CSR Katowice). 14.00 Przerwa. 16.15 Koncert rozrywkowy dla dzieci (L). 17.00 Ren. z wystawą poświęconą K. I. Gałczyńskiemu (W). 17.35 „Drobny w koronce” - widowisko regionalne z Podgórzem (Lódź - ogólnopolski). 18.10 „W 50 rocznicę śmierci M. Karłowicza” (W). 18.25 Dziennik telewizyjny (W). 19.10 Teleturanie. „Wieczór trzech panów” (W). 20.40 „Na plaży” - film fab. franc.-włoski dowod. lat 18 (L).

Poniedziałek, 9 lutego

18.30 „Eureka” - magazyn pop. nauk (W). 19.00 Dyskusja przed kamerą (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Hebrydy” - rep. telewizyjny (W). 20.30 Młodzieżowy teatr telewizji „Ania z Avonlea” (W). 22.00 Koniec programu.



Dzisiaj od 12 do 15! można dokonać zgłoszenia

KUPON ZGŁOSZENIA

Turniej Hula-Hoop

NAZWISKO I IMIE:

ADRES I WIEK:



wstępnych (zamkniętych) jak i w rozgrywkach finałowych osobno będą punktowani uczestnicy turnieju zaawansowani i oddzielnie początkujący. Wszyscy więc mają okazję nie tylko sprawdzić swoje umiejętności w „kręceniu kółkiem”, ale i zdobyć któryś z mistrzowskich tytułów.

Wprawdzie termin zapisów mija 15 bm., ale lepiej nie zwlekać i już dzisiaj zapewnić sobie udział w turnieju.

Przypominamy również, że w ramach turnieju przeprowadzimy także plebiscyt na miss urody i wdzięku hula-hoop, niezależnie od miss czy mister w „kręceniu kółkiem”.

Dokładny program rozgrywek półfinałowych i finałowych podamy w najbliższych dniach. Tymczasem czekamy na dalsze zgłoszenia.

Przypominamy... już we wtorek!



A więc już we wtorek ci z łódzian, którzy nie mieli sposobności usłyszeć atrakcyjne go programu świętego zespołu Pantomimy Wrocławskiej, będą mieli możliwość oklaskiwania go. Pantomima Wrocławska wystąpi bowiem w tym dniu w Teatrze Młodego Widza o godz. 19.30 ze swoim reprezentacyjnym, pełnym wysockich walorów artystycznych programem, w skład którego

wchodzi m. in. takie szlagiery jak: Dzwonnik z Notre Dame, Plaszcz, Kabala, Książka, En passant itd.

Pantomima Wrocławska gościć będzie w Łodzi od 10 do 15 bm.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 19-13 i od 16-19.30 (tel. 299-54) oraz w „Orbisie”, Piotrkowska 65 w godz. od 11-18.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 66. Centrala 293-00, łączący z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 223-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 278-78. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne od 15.30, sobota do 13.30. - Prenumerata miesięcznie z 12.50. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie z 52.50, półrocznie z 105, rocznie z 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.